

Z prac Rady Ministrów

- Analiza wniosków dotyczących polepszenia sytuacji w kraju
- Próby zmniejszenia skutków powodzi
- Problemy funkcjonowania administracji
- Rozporządzenie o pożyczce zbożowej
- Zmiana uchwały o funduszu autorskim

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO posiedzenie Rady Ministrów.

Na wstępie Rada Ministrów zapoznana się z informacją o przebiegu spotkania Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego z aktywnymi robotnikami wielkich zakładów przemysłowych, które odbyło się 13 stycznia br. Podczas tego spotkania przedstawiciele załóg robotniczych zgłosili wiele istotnych wniosków i propozycji dotyczących aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Gen. armii Wojciech Jaruzelski polecił członkom Rady Ministrów wnikliwie przeanalizować zgłoszone wnioski, szybko podjąć decyzję co do sposobu ich realizacji, a także poinformować wnioskodawców o przedsięwziętych działaniach.

Rada Ministrów zapoznała się z sytuacją powodziową na terenie kraju, a w szczególności z przebiegiem niesienia pomocy ludności. Wyrażono uznanie żołnierzom Wojska Polskiego, funkcjonariuszom MO i pracownikom służb publicznych zaangażowanym w tę akcję oraz podkreślono ofiarność całego społeczeństwa na rzecz powodzi. Rada Ministrów podjęła decyzję zmierzającą do ograniczenia ekonomicznych i społecznych skutków powodzi, zalecając m.in. skierowanie niezbędnych środków, będących w dyspozycji państwa, na tereny objęte tą klęską żywiołową.

W kolejnym punkcie Rada Ministrów omówiła problemy związane z funkcjonowaniem administracji państwowej, zwracając uwagę na konieczność umocnienia jej prestiżu oraz zapewnienie wyższej sprawności działania. Wymagania wobec administracji socjalistycznego państwa na tle dokonujących się przemian społeczno-gospodarczych ciągle wzrastają. Podkreślono znaczenie praworządności i sprawności w działaniu administracji, jej dbałość o dobro państwa, kultury i czystości w stosunku do obywateli.

Rada Ministrów rozpatrzyła projekt ustawy o pracownikach państwowych. Projekt pragmatyki służbowej tych pracowników zmierzająca do podniesienia ich pozycji, określenia rosnących wymagań i niezbędnej kwalifikacji zawodowej oraz społeczno-obywatelskiej odpowiedzialności, a także zasady zatrudniania. W toku debaty zgłoszono wiele uwag i propozycji dotyczących tego projektu.

Flak dalszy na str. 2

Styczeń w zakładach przemysłowych

Niedobory surowców utrudniają pracę

(INFORMACJA WŁASNA)

W relacjach z poszczególnymi zakładami pracy, przedsiębiorstw i fabryk informujemy o coraz normalniejszym rytmie pracy. Wszędzie poprawiła się dyscyplina społeczno-zawodowa, wzrosło poczucie odpowiedzialności, wystąpiły przejawy zaradności w rozwiązywaniu i łagodzeniu piętrzących się kłopotów. To wszystko utwierdza nas w przekonaniu, że wspólnym staraniem — wdrażając reformę gospodarczą — przezwyciężymy wreszcie kryzys i wejdziemy znów na drogę rozwoju.

Naturalnie że na efekty wdrożenia reformy będziemy musieli poczekać. Mimo wspomnianych pozytywnych zjawisk, niełatwa jest bowiem praca w większości zakładów przemysłowych. Niemal z każdym dniem narastają trudności powodowane słabym zaopatrzeniem w surowce i materiały.

Skup zbóż poniżej oczekiwań

(INFORMACJA WŁASNA)

Skup zbóż w kraju przebiega znacznie poniżej planu. Jednocześnie kłopoty sprawia import i wszystko wskazuje na to, że założone ilości nie zostaną zrealizowane. Aby więc nie zabrakło ziarna na chleb, mąkę i niezbędne ilości paszy, należy zrobić wszystko, by na potrzeby państwa i ludności zbiorów krajowych. Zależać będzie od obywatelskiej postawy rolników, wywiązania się przez gospodarstwa indywidualne i uspołecznione z umów kontraktacyjnych.

Jak dotychczas skup zbóż w woj. białostockim nie przebiega najlepiej, można powiedzieć, na średnim poziomie. Na planowanych 59 tys. ton, w tym 36 tys. ton z gospodarstw indywidualnych, skupiono 29 tys. ton, z czego rolnicy dostarczyli 14 tys. ton. Pewne ożywienie wystąpiło w styczniu. Od 1 do 16 bm. rolnicy dostarczyli do GS ponad 3 tys. ton ziarna (w tym samym okresie ub. r. 536 ton). Jednakże zarówno do wykonania planowych założeń, jak też realizacji umów wobec państwa jeszcze daleko.

W dniach 1-16 stycznia skupiono w woj. białostockim o 0,2 proc. więcej żywności w przeliczeniu na porównaniu do tego samego okresu ub. r., o 8 proc. mniej wołowego, o 37 proc. więcej mleka. Skup jadalny o 36 proc., a drobiu o 1,4 proc. (jas).

Aresztowania kolporterów ulotek

JELENIA GÓRA (PAP) — Na terenie woj. jeleniogórskiego od wprowadzenia stanu wojennego w Polsce zatrzymano kilkanaście przypadków kolportowania ulotek o treści wymierzonej przeciwko decyzjom Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, a także przypadki malowania napisów. Osoby dopuszczone do tych czynów zostały aresztowane. M.in. w Jeleniej Górze aresztowano Sylwestra Konradkiego, który rozklejał ulotki na szybach autobusów MPK — sąd skazał go na 1,5 roku pozbawienia wolności.

W Lubaniu Śląskim (woj. jeleniogórski) kolegium do spraw wyroczek ukarało trzy osoby, które malowały niedozwolone napisy w miejscach publicznych. Dwie osoby otrzymały karę trzech miesięcy aresztu, trzecia zaś — grzywnę w wysokości 2000 złotych. Ponadto aresztowano czterech pracowników Zakładów Przemysłu Liniarskiego „Orzeł” w Myszkowicach, którzy mimo zawieszenia działalności NSZZ „Solidarność” podjęli próbę jej kontynuowania i rozpowszechniali ulotki.

Pogoda

DZIŚ — bezchmurnie, temperatura maksymalna minus 3-5 st. C., minimalna minus 10-13 st. C. Wiatr słaby uścisł.

JUTRO — pogoda i temperatura bez zmian.

IMIENINY: Fabiana, Sebastiana. (r)

Mieszkamy nad Wisłą, nad Wisłą chcemy pozostać

Spotkanie wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego z dziennikarzami zagranicznymi

WARSZAWA (PAP) — Ocena i perspektywy rozwoju sytuacji społeczno-politycznej w Polsce były 18 bm. tematem kolejnej konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych. W spotkaniu, które odbyło się w Centrum Prasowym MSZ w Warszawie, uczestniczyli wicepremier MIECZYSLAW F. RAKOWSKI, a także wiceminister Spraw Zagranicznych — JÓZEF WIEJACZ.

Przedstawiając swój punkt widzenia na bieg wydarzeń w naszym kraju wicepremier Rakowski powiedział, że wprowadzenie stanu wojennego było konieczne, ponieważ wyczerpały się już wszystkie możliwości, dostępne środki polityczne, z pomocą których rząd chciał zatrzymać proces de-

tynuował. Zlekceważono np. wniosiony przez rząd do Sejmu projekt ustawy „O nadzwyczajnych środkach działania w interesie ochrony obywateli i państwa”. Premier, generał armii Wojciech Jaruzelski przemawiając na posiedzeniu Sejmu 30 października, określił sytuację kraju. Jako katastrofalną „Kraj nasz, jako premier, znalazł się w punkcie krytycznym, postępującej degradacji gospodarki. Struktury państwa rozpadają się od wewnątrz. Chwiejnie są budowane przez lata więzi społeczne, spójna miasta ze-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 14 (9532) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 20 stycznia 1982 r. Nakład: 142.000 Cena 2 zł

Komisje socjalne

Zespoły ludzi dobrej woli

(INFORMACJA WŁASNA)

W chwili zawieszenia działalności związków zawodowych zaistniała w zakładach pracy konieczność załatwienia setek spraw pracowniczych, którymi nie można było obarczyć pracowników administracji. Po prostu było tych spraw zbyt wiele, by szeptem częstokroć komórka socjalna poradziła sobie w odpowiednim stopniu.

Trzeba sobie ponadto powiedzieć, iż w minionym roku wiele z tych bolesnych częstokroć problemów w ogóle nie docierało do związkowych gabinetów. Tam zajmowano się czymś innym. W tym celu zatem we wszystkich zakładach pracy powstają komisje socjalne, złożone z partyjnych i bezpartyjnych pracowników różnych szczebli, często członków „Solidarności”, związków branżowych, jak również niezrzeszonych. Ten przekrój ma o tyle sens, iż administracja nie może dokładnie widzieć tego, czym żyją ludzie pracy, jakie mają ich problemy.

Do kilku czy kilkunastu osobowych społecznych komisji zgłosili się więc ludzie reprezentujący poszczególne stanowiska pracy, by w ten sposób zasięgnąć objąć zerknąć krag zainteresowanych. A spraw do załatwienia jest sporo, zwłaszcza dzisiaj, w czasie trwania stanu wojennego, zbierającego się z okresu dokuczliwej zimy.

Komisja socjalna w Białostockich Zakładach Przemysłu Welnianego im. Dyr.

Ułatwienia dla wyjeżdżających na leczenie i wypoczynek

WARSZAWA (PAP) — W celu ułatwienia wyjazdów osobom kierowanym na leczenie do sanatoriów lub na wypoczynek do ośrodków wczasowych — minister Spraw Wewnętrznych zarządził:

Zwolnienie tej grupy osób z obowiązku uzyskiwania zezwoleń na zmianę miejsca pobytu, a także zezwoleń na pobyt czasowy w strefie nadgranicznej, jeżeli miejscowość, w której odbywać się będzie leczenie bądź wypoczynek jest położona w tej strefie.

Skierowania na leczenie lub wypoczynek zastępują zezwoleń na pobyt w miejscowości wskazanej w skierowaniu. Osoby, o których mowa w komunikacie obowiązku meldunkowego dopełniają obowiązującą powszechnie obowiązującą przed wprowadzeniem stanu wojennego.

Osoby te obowiązku meldunkowego dokonują przed upływem czwartego doby, tj. według zasad obowiązujących przed wprowadzeniem stanu wojennego.

(PAP)

Wicepremier przypomniawszy swój wywiad dla PAP z 1 grudnia ub.r., w którym stwierdził m.in.: „Naszego usilnego dążenia do ustanowienia porozumienia narodowego nikt nie powinien tłumaczyć sobie jako objawu słabości. Byłoby to fatalna pomyłka”. Ta fatalna pomyłka — stwierdził — popołniono jednak.

Komentując prace zachodnich środków masowego przekazu wicepremier Rakowski stwierdził, że dzisiaj zajmują się one bardzo aktywnie każdym szczegółem, często także plotką. Wyraził przy tym ubolewanie, że przed 13 grudnia, a więc przed rozpoczęciem, przebywający w Polsce, w sposób wstrząsający zwracali uwagę na fakt, iż stacza się ona w dół, po równi pochyłej. Być może — powiedział — gdyby bardziej krytycznie odnosił się oni wtedy do posunięć ekstremistów „Solidarności”, to przyczyniłoby

szających się z dnia na dzień warunkach, żyłymi jeszcze przez następne półtora miesiąca.

Wicepremier przypomniał swój wywiad dla PAP z 1 grudnia ub.r., w którym stwierdził m.in.: „Naszego usilnego dążenia do ustanowienia porozumienia narodowego nikt nie powinien tłumaczyć sobie jako objawu słabości. Byłoby to fatalna pomyłka”. Ta fatalna pomyłka — stwierdził — popołniono jednak.

Komentując prace zachodnich środków masowego przekazu wicepremier Rakowski stwierdził, że dzisiaj zajmują się one bardzo aktywnie każdym szczegółem, często także plotką. Wyraził przy tym ubolewanie, że przed 13 grudnia, a więc przed rozpoczęciem, przebywający w Polsce, w sposób wstrząsający zwracali uwagę na fakt, iż stacza się ona w dół, po równi pochyłej. Być może — powiedział — gdyby bardziej krytycznie odnosił się oni wtedy do posunięć ekstremistów „Solidarności”, to przyczyniłoby

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 14 (9532) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 20 stycznia 1982 r. Nakład: 142.000 Cena 2 zł

Czy reforma gospodarcza sprzyja postępowi techniczno-ekonomicznemu?

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. sejmowa podkomisja ds. reformy gospodarczej doszła do porozumienia i uzgodniła kształt poprawek, który odpowiada wszystkim stronom.

Polemika rozwijała się natomiast wokół kwestii finansowania postępu techniczno-ekonomicznego w przedsiębiorstwach. Jej osi był zarzut, iż przepisy projektu ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw dyskusyjnie nad treścią niektórych przepisów tych projektów. Formułowano propozycje poprawek. W większości „spornych” przypadków posłowie, eksperci oraz przedstawiciele Ministerstwa Finansów i

Na hasło „Powódź”

Pomoc społeczeństwa nie ustaje

(INFORMACJA WŁASNA)

Nie ustaje akcja niesienia pomocy powodziannym z dorzecza Wisły. W dalszym ciągu trwają zbiórki darów rzeczowych i pieniędzy, deklarowana jest chęć przyjęcia opieki nad dziećmi z rodzin, które na skutek klęski żywiołowej straciły dach nad głową. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy spontanicznie spieszą z pomocą ludzkiem dotkniętym skutkami powodzi. Oto niektóre przykłady.

BIAŁOSTOCKIE

Decyzja Prezydium Komitetu Organizacyjnego Święta „Gazety Współczesnej” z 26 stycznia 1982 r. oświadczyła, że na pomoc powodziannym 500 tys. zł. Niezależnie od tego, co trwał zbiórka wśród dziennikarzy i pracowników Białostockiego Wydawnictwa Prasowego. Włacono już kilkanaście tysięcy złotych.

Wojewódzka Oddziałowa Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki „Bielpo” postanowiła do końca stycznia zrealizować całą umowę dostaw swoich wyrobów na pierwsze półrocze br. do woj. płockiego. Do 19 bm. wysłano 18.600 szt. wyrobów pościelowych, co stanowi 70 proc. wszystkich dostaw. Również do innych województw, dotkniętych klęską powodzi, Spółdzielnia kierować będzie w pierwsze kolejności dostawy swoich wyrobów.

Niezależnie od tego, załoga „Bielpo” zebrała na rzecz powodziannych 33.355 zł, a z funduszu spółdzielni przekazano

Po wyborach w Finlandii

HELSINKI (PAP) — W minione niedzielną niedzielę w Finlandii odbywały się wybory prezydenckie. Wyborcy głosu państwa w tym kraju są pośrednie. Najpierw wybierane jest kolegium elektorskie, złożone z przedstawicieli poszczególnych partii politycznych; następnie kolegium mianuje prezydenta kraju.

W obecnych wyborach do głosowania uprawnionych było 3,9 mln obywateli. Frekwencja wyborcza wyniosła 66,4 proc.

Po raz pierwszy w historii Finlandii prezydentem kraju zostanie prawdopodobnie socjaldemokrata. Jest nim obecny premier, polityk fińskiej Partii Socjaldemokratycznej, Mauno Koivisto. Członkowie jego partii uzyskali 41 miejsc. Mimo iż nie dysponuje on absolutną większością, może liczyć na poparcie elektorów z

ramienia Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego, który uzyskał 32 miejsca (11 proc.). Związek jest organizacją społeczno-polityczną, w której skład wchodzi m.in. komunist.

Mauno Koivisto, 58-letni polityk, z zawodu ekonomista, przejmie urząd prezydenta na urho Kekkonena. Kolegium elektorskie zatwierdzi nowego prezydenta kraju 26 stycznia br.

W poniedziałek wieczorem Koivisto oświadczył, że fińska neutralność między Zachodem a Zachodem zostanie utrzymana jako czynnik bezpieczeństwa w polityce światowej. Zapowiedział też kontynuowanie dotychczasowej polityki zagranicznej, zapoczątkowanej przez Urho Kekkonena.

Kolegium elektorskie zatwierdzi nowego prezydenta kraju 26 stycznia br.

W poniedziałek wieczorem Koivisto oświadczył, że fińska neutralność między Zachodem a Zachodem zostanie utrzymana jako czynnik bezpieczeństwa w polityce światowej. Zapowiedział też kontynuowanie dotychczasowej polityki zagranicznej, zapoczątkowanej przez Urho Kekkonena.

Kolegium elektorskie zatwierdzi nowego prezydenta kraju 26 stycznia br.

W poniedziałek wieczorem Koivisto oświadczył, że fińska neutralność między Zachodem a Zachodem zostanie utrzymana jako czynnik bezpieczeństwa w polityce światowej. Zapowiedział też kontynuowanie dotychczasowej polityki zagranicznej, zapoczątkowanej przez Urho Kekkonena.

Kolegium elektorskie zatwierdzi nowego prezydenta kraju 26 stycznia br.

Narada w KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. odbyła się w gmachu KC PZPR w Warszawie narada I sekretarza komitetu uczelnianych PZPR z udziałem kierowników wydziałów nauki i oświaty KW PZPR.

Podczas narady dokonano oceny sytuacji społeczno-politycznej w szkołach wyższych oraz nakreślono zadania uczelnianych organizacji partyjnych.

Wystuchano również informacji kierownika Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki Mieczysława Kazimierczaka o stanie przygotowań do wznowienia zajęć dydaktycznych w uczelniach.

Naradę, którą prowadził kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Eugeniusz Duraczynski, podsumował członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Hieronim Ku-biak.

Posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu. Głównym tematem posiedzenia była ocena aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej oraz poszukiwania dróg przezwyciężenia kryzysu, w jakim znalazł się nasz kraj. Zgodnie stwierdzono potrzebę pilnego poszukiwania dróg politycznych rozwiązań zmierzających do rzeczywistego i trwałego porozumienia i pojednania narodowego.

Wyrażono wspólny pogląd, że współdziałanie państwa i Kościoła stanowi obecnie istotny czynnik sprzyjający przyspieszeniu wychodzenia ze stanu wojennego. W tym kontekście rozważono sprawę przyszłej działalności związków zawodowych i innych organizacji społecznych oraz młodzieży i zasad funkcjonowania uczelni.

Wokół Wzgórz Golan

NOWY JORK (PAP) — Przedstawiciele Jordani i państw niezaangażowanych w Radzie Bezpieczeństwa zebraли się w poniedziałek wieczorem w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, aby zmodyfikować projekt rezolucji w sprawie aneksji syryjskich Wzgórz Golan przez Izrael i w ten sposób zwiększyć szanse jego przyjęcia przez Radę Bezpieczeństwa. Do uchwalenia dokumentu potrzebne jest uzyskanie głosów 9 członków Rady.

Tekst projektu rezolucji jordańsko-syryjskiej, który przewidywał nałożenie na Izrael obowiązkowych sankcji w formie wstrzymania wszelkiej pomocy gospodarczej, finansowej, wojskowej i technologicznej, nie uzyskały wymaganej liczby głosów podczas debaty w ub. tygodniu, w związku z czym Jordania wystąpiła z wnioskiem o odroczenie głosowania.

Jak wynika z doniesień agencji, Jordania i państwa arabskie w Radzie Bezpieczeństwa, przygotowały złozonego nieco projekt dokumentu, który ma szansę uzyskania wymaganego minimum głosów i może być jedynie stopniowany welem USA, lub wszystkich trzech mocarstw zachodnich. Jednakże w przypadku odrzucenia projektu jedynie na skutek weta, grupa państw arabskich może ubiegać się o zwolnienie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie Wzgórz Golan. Uchwała przyjęta przez taką sesję miałaby wówczas moc obowiązującą.

Ruszą nowe placówki

Najbliższe dni w kulturze

(INFORMACJA WŁASNA)

Kolejne placówki kulturalne w Białymstoku stopniowo wznowiają swoją działalność, co oznacza większą możliwość wyboru form spędzania wolnego czasu. Kina, teatry, muzea i filharmonie, z których dotychczas korzystali mali odbiorcy, otwierają swoje sale dla dorosłej publiczności.

Na dużej scenie Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki od kilku dni prezentowane są wymienione — baśń (nie tylko) dla dzieci „Aladyn i czarodziejska lampa” — bilety na ten spektakl są wyprzedane do końca lutego oraz „Balladyna” — szanse zdobywcy wolnego miejsca są w tym przypadku znacznie większe. Na malej scenie, 15 stycznia odbyła się premiera sztuki — Antoniego Czechowa pt. „Krotochwilę miłosne”, którą reżyserowała gościnnie Ewa Petelska. 20 stycznia o godz. 18, po dłuższej przerwie, wznowia swoją działalność Studium Wiedzy o Teatrze. Pierwsze zajęcia wypełnią: wymienione przedstawienie Czechowa oraz spotkanie z reżyserem Ewą Petelską.

Filharmonia proponuje melomanom w najbliższych czterech, 21 stycznia o godz. 15 i 22 stycznia o godz. 18, koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego — w 100-lecie urodzin kompozytora.

15 stycznia kina „Pokoł”, „Ton”, „Syrena” i „Studio” rozpoczną projekcje filmów dla dorosłych. W miarę upływu czasu, na nazbyt urozmaicony

Ciąg dalszy „Żywej pochodni...” pojutrze

W związku z dużym natłokiem pilnych materiałów własnych i agencyjnych — przede wszystkim dotyczących reformy cen i systemu rekompensat — zmuszeni byliśmy druk następnego pozycji cyklu pt. „Żywa pochodnia” czyli wielka modyfikacja autorstwa Dionizego Sidorskiego przełożyć do najbliższego Magazynu „GW”.

W Łomży **Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR**

Jeszcze nigdy Polacy nie mieli okazji grać z piłkarzami Kamerunu. Historia futbolu w tym kraju jest stosunkowo krótka, a zwycięstwo polskiej tego kraju działa zaledwie od 22 lat. Pierwszy znaczący sukces Kameruńczyków osiągneli w 1976 r., zdobywając mistrzostwo Afryki Środkowej. W eliminacjach MŚ piłkarze Kamerunu ulegli zwycięstwu z Malawi 3:0 i 1:3, z Zambią 2:0 i 1:1, z Zairem 1:3 i 1:1 oraz z Marokiem 2:0 i 2:1.

Dwie rodziny

Poza średnią statystyczną

Według średniej statystycznej Halina i Marian Białek mieliby dwoje dzieci, oboje by pracowali i przynosił do domu nie mniej niż 12 tys. zł miesięcznie. Doświadczyli im około 5 tysięcy dodatków drożyznianych i rodzinnych. Średnia na osobę wypadałaby ponad 4 tys. zł. Jedząc średnio statystycznie, czyli zgodnie z biuletynem Państwowej Komisji Cen, każdy by się wyżywił za około 2 tys. zł. I jeszcze by mu pozostało i na buty, i na papierosy, i na wczasy.

Marianowi Białkowi rekompensata, jako osobie pracującej, proponuje się określać według stanu jego zarobków a nie tak jak w przypadku żony, według dochodu przypadającego na głowę rodziny. Jeśli więc gdzieś w życie wersja drenazowa w stosunku do dużo zarabiających — C — co jest dość prawdopodobne, głowa rodziny Białków otrzymałaby 500 zł, zaś przy równościowej A — 1.100 zł.

Zona Mariana Białka otrzymałaby natomiast albo 850 zł (wariant I) albo 1200 zł (wariant II) owego dodatku.

Rekompensata dla dzieci Państwowa Komisja Cen zaproponowała wyliczać według dość skomplikowanego schematu, uwzględniającego dochód na głowę rodziny, wiek dziecka i na dodatek kolejność jego urodzenia. To według wariantu II, dość dziwnego w pewnych punktach, zdaniem Białków, którym trudno określić, która z córek najdrożej ich kosztuje, czy ta pierwszodrodna, czy ta najmłodsza.

Niektórzy twierdzą, że wszystkie dzieci są równe i dać im w związku z tym należy równo. I naprzeciw temu wychodzi wariant I, według którego dzieciom i młodzieży dawano by 1000-złotowe zasiłki, studentom zaś stypendia w wysokości 1200 zł. Takie twierdzenie może leżeć w interesie dobrze zarabiających rodziców, których pierwsze dziecko mogłoby dostać do 7 lat tylko 500 zł przy wariacie drugim.

Ale Białkowie na pewno wariantu I by nie chcieli, bo ich dzieci otrzymaliby 4 tys. zł, zamiast 4.900 przy wariacie II, gdzie zyskałaby odpowiednio najmłodsza — 1 tys. zł, 8-letnia 1200 zł, 10-letnia 1300 zł i najstarsza 1400 zł.

Podsumowując, dodatki drożyzniane Białków wyniosłyby przy układach najlepszych 7.200 zł, przy najgorszych — 5.350 zł. I takie pozostają, nawet jeśli zarobki ojca rodziny posyłyby w górę, czy to z racji godzin nadliczbowych, czy lepszej pracy w akordzie. A zrobione jest to po to, by Białek czy inni nie mieli hamulców do wydajniejszej pracy.

Niestety jednak, Mariano-



Państwo Białkowie (seniorzy).

Fot. Z. Zaremba



Państwo Białkowie (seniorzy).

wi Białkowi nie z jego zresztą winy wzrost wydajności pracy raczej nie grozi. Nie grozi mu również popołudniowe „fuchy” przy malowaniu prywatnych mieszkań. Nie zawsze ma on, czym robić. Brakuje farby emulsyjnej, kredy malarskiej. Jego zarobki być może nawet pójda w dół.

Rodzina Białków musiała by więc przeżyć miesiąc czasu mając niewiele ponad 15 tys. zł albo około 13,5 tys. zł.

Statystyczny Polak prof. Krasieńskiego ma po podwyżkach wydawać na życie około 1200 zł miesięcznie więcej, biorąc oczywiście pod uwagę żywność, opał i energię. I konkretny Białek przy najkorzystniejszej dla niego rekompensacie otrzymałby dokładnie te 1200 zł.

Czy one mu wystarczą?

Może zadowolony od tego, co Białek chętnie by zjadł i ile, gdyby nie był przyparty do muru finansowo i kartkowo?

Otóż Białek — ojciec chętnie by zjadł chociaż raz w tygodniu na śniadanie jęczmień z co najmniej czterech jajek. A apetyty w tym względzie dopisują i innym, zwłaszcza najmłodszym. Nie mówiąc o tym, że Białkowie upielają chętnie ciasto, bułki drożdżowe, zrobiłaby pierogi z serem. Białkowie mówią, że w ciągu tygodnia zużyłaby 1—2 kg jajek. Jajka w tej chwili na rynku, o ile są, kosztują 280—300 zł. I ich ceny w dół zapewne nie pójdą, bo nie ma czym kur karmić.

Tabela Krasieńskiego sumy około 2 tys. zł wydanej na ewentualne jajka w ciągu miesiąca nie uwzględnia też ceny jajek, na które Białkowie dzieci mają również apetyt. Jeśli im damy po trzy, cztery jajka dziennie, czyli około 0,5 kg na leńka, to nie przesadzimy. Dla porównania: męgo znajomego syn „rukuje” zjedaniem dwukilogramowej porcji jajek dziennie.

A w tym roku nie bardzo ratował Białków i tzw. sezon owocowy. Bo cenę śliwek (70 zł za kg), truskawek, czereśni wcale nie były sezonowe i trudno było nabyć z tego kompotów i dżemów na zimę. I gdyby teraz Białkowie parę razy w tygodniu odwiedzili sklep, to kupiłby najtańsze kompoty za 42 zł, mocno rozcieńczając je do obiadu, wydalaby znowu ponad pół tysiąca złotych.

Tylko jajka i owoce, zapałając o cytrusowych, nie

ujęte w tabeli Krasieńskiego pochłonęłyby ich niemal całą, najwyższą rekompensatę.

A przecież Białek, jako osoba pracująca fizycznie, zjadłby więcej mięsa i wędlin niż przewiduje kartkowa norma, ba zjadłby — mówi — dwa razy tyle.

Daleko więcej niż statystycznych 16 dkg zjadłby i zółtego sera, i kupowałby go często jako najtańszy dodatek do kanapki.

W nowych układach przy rekompensatach za gaz, ciepłą wodę, ogrzewanie, Białkowie zyskają albo tracą. Jeśli wejdą w życie rekompensaty na osobę, a wyniosłaby ona około 180 zł, jako rodzina wielodzietna, zyskają. Jeśli na gospodarstwo domowe, a to przewiduje się 612 zł — tracą.

Wygląda na to, że w nowych warunkach budżet Białków — Juniorów wyczerpie się daleko przed końcem miesiąca. I co dalej? Nadzieja pozostaje we wsparciu Białków-Seniorów, w których finansie wyglądają optymistycznie. Marian Białek — Senior wraz z dodatkami za Krzyż Kawalerski otrzymuje 6 tys. złotych emerytury i 3 tys. dorabia, pracując na pół etatu. Za to utrzymuje się z żoną. Wraz z rekompensatami sięgają oni blisko 2 tys. zł miesięcznie, ich dochody kształtowałyby się w okolicach 11 tys. zł, czyli na jedną osobę przypadłoby ponad dwa razy więcej niż u Białków-Juniorów.

Następna z poznanych w sobotnim Magazynie rodzin sportretujemy w najbliższym wydaniu Magazynu „GW”. W tym też numerze rodzina Białków ustosunkuje się do ostatecznej decyzji w sprawie rekompensat.

ANNA RADZIKIEWICZ

Sprawy socjalne w AMB

Celem zapewnienia właściwej działalności socjalnej w Białostockiej Akademii Medycznej Komitet Uczelniany PZPR 22 grudnia ub. r. powołał Partyną Zespół do spraw Socjalno-Bytowych, którym kieruje dr med. Krzysztof Rożkowski. W skład 12-osobowego zespołu wchodzi sześciu członków partii. Zespół opiekuje się emerytami, rencistami i pracownikami AMB, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. W najbliższych dniach stała się opieką Zespołu objęci zostali także nie najlepiej sytuowani studenci.

W wyniku zbiórki prowadzonej wspólnie z KU PZPR zarówno partyjni jak i bezpartyjni pracownicy Akademii zebrał już 30 tys. zł, a na podstawie decyzji Zespołu pracownicy Akademii zrezygnowali z 240 worków z odzieżą i obuwiem — darów holenderskich przeznaczonych pierwotnie dla Kliniki Chorób Zakaźnych. Dary w całości zostaną wysłane powodziom. Natomiast słodczyce, obuwie dziecięce i zabawki z darów holenderskich i bułgarskich przekazano dzieciom przedszkola przy AMB.

Zespół wystąpił do władz uczelni z wnioskiem o przekazanie na potrzeby ofiar powodzi 50 tys. zł z funduszu socjalnego. Z darów bułgarskich przygotowano także 120 paczek żywnościowych dla rodzin wielodzietnych, dla matek samotnie wychowujących dzieci, emerytów i rencistów oraz pracowników AMB znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej.

Oprócz tych doraźnych akcji zespół zajmuje się również opiniowaniem próśb o zasiłki statutowe, zapożyczeń, pożyczek, skierowań na wczasy a także przygotowywaniem letniego wypoczynku młodzieży i pracowników. Pomaga także administracji Akademii w uruchomieniu bufetu dla pracowników i czynnie uczestniczy w rozwiązywaniu spraw bhp i warunków pracy w uczelni.

(ank)

Pogotowie zimowe łomżyńskich harcerzy

Dzień w dzień do Chorągiewnego Sztabu Harcerskiego Pogotowia Zimowego w Łomży napływają hufców ZHP województwa meldunki o pomocy udzielanej starszym, samotnym osobom, opieką nad dziećmi, dokarmianiu ptactwa i zwierząt. Dwa przykłady z wielu. Druga Drużyna Harcerska im. J. Krasieńskiego ze Szkoły Podstawowej w Szepietowie opiekuje się pania Bronisława Podlewską. Wśród wyszczególnionych prac wymienienia się wytapetowanie mieszkania i zreperowanie dachu. Zastęp „Wiciwójki” z SP nr 2 w Kolnie służy pomocą pani Celinie Kałeka — osobie samotnej — a przy tym niewidomej. Łącznie stała opieka otacza 250 osób, w tym w Łomży i Grajewie po 60 osób. Wysokiem Mazowieckiem — 45, Ciechanowie — 31, Zambrowie — 26, Kolnie — 20. Do głównych prac należy robienie zakupów,

sprzątanie mieszkań, odśnieżanie, przynoszenie węgla i palenie w piecu, donoszenie paczek żywnościowych. Harcerska akcja niesie obojętnej pomocy także wartości wychowawcze. Niebawem zawsze, Harcerze z Zambrowa dokonali weryfikacji otrzymanych z PCK i PKPS list podopiecznych tych organizacji odnotowując: „Odkazano się, że niektóre z nich nie potrzebują opieki, mają dobre warunki mieszkaniowe i materialne”. Podobną sytuację zastano w Łomży. Niektóre te same nazwiska, podopiecznych” figurują na listach kilku charytatywnych instytucji, w sytuacji gdy szereg osób bardziej potrzebujących pomocy nadal na nią oczekuje. Nie są to co prawda przypadki liczne, ale... Weryfikacja wspomnianych list, która powinna wreszcie nastąpić, może stać się kolejnym sukcesem harcerskiego pogotowia.

(jtb)

W suwalskim WZWet.

Wesprzeć rolników

Działania służby weterynaryjnej koncentrują się na trzech zasadniczych kierunkach: prewencji i profilaktyce w zakresie ochrony zdrowia zwierząt, lecznictwie oraz nadzorze sanitarno-weterynaryjnym nad produktami i surowcami pochodzenia zwierzęcego.

Zadaniem fachowego personelu weterynaryjnego jest realizacja zabiegów profilaktycznych i prewencyjnych. Dzięki ich skuteczności na terenie województwa suwalskiego choroby zaraźliwe, nie stanowią przeszkody w produkcji czy obrocie zwierzętami i surowcami rolniczymi w kraju i eksporcie.

Prace weterynaryjne duży rolę odgrywa zaplecze diagnostyczne — Suwalski Zakład Higieny Weterynaryjnej jest jedynym, jaki udało się stworzyć po reformie administracji. Jako jedyne w kraju, województwo suwalskie posiada również tak szeroki sieć laboratoriów w terenie. Jest ich sześć. Dzięki zbliżeniu pracowni do potrzeb terenowych przeprowadzają one rocznie ok. pół mln badań laboratoryjnych.

Wpływ z tego tytułu w 1980 r. wyniósł ponad 1 mln zł podczas gdy koszt utrzymania pracowni — 6,5 mln zł. Fakt, iż weterynaria doклада do rolnictwa spowodowany jest niewłaściwym cennikiem usług. Cennik, to zresztą bolączka całej służby weterynaryjnej — mówi z-ca dyrektora WZWet. Antoni Obrączko.

Przewidywane jest utworzenie przy ZHW Pracowni Ekologii Stosowanej. Zajmowałaby się ona działaniami na rzecz optymalizacji warunków środowiskowych produkcji zwierzęcej. Fermi-giganty budowane były bez konsultacji ze specjalistami. Duże ilości gnojowicy wsiąkały do wód gruntowych i stąd zakazają zwierzęta. Dodatkowym efektem był zapach. Nie słuchano głosu weterynaryjnego wnoszącego na terenie suwalskiego owczarnie typu „hokej”. W nieprzystosowanych do miejscowych warunków budynkach zamieszkały jagnięta. Podobnie rzecz się miała z wielkimi fermami bydła, które ze względu na brak dobrych wyników produkcyjnych zostały na świecie zarzucone. Rolą pracowni byłoby więc wykazywanie nieprawidłowości w budowie nowych obiektów. Każdorazowo bowiem pogorszenie warunków środowiskowych i żywieniowych w hodowli wielkotowarowej, szczególnie zaś w fermach bydła i trzody chlewnej, zagroziłaby zanieczyszczeniem i zakażeniami zoohigienicznymi sprzyjając występowaniu chorób.

Dobrze układa się współpraca WZWet. z wydziałami Weterynarii i Zootechniki ART w Olsztynie i Lublinie. Organizowane są konferencje, w których poza weterynarzami uczestniczą wszyscy zainteresowani danym problemem. Na sukcesy trzeba było solidnie zapracować. Suwalski WZWet. był pionierem zwalczania nieplodności bydła.

Poprawienie działalności weterynarii — małej lecz ważnej grupy zawodowej — pracującej na rzecz rolnictwa i zdrowia człowieka jest tym bardziej istotne, że od ewentualnego wzrostu możliwości wyżywienia społeczeństwa w znacznym stopniu zależy rozwiązanie narosłych w naszym kraju problemów.

J. NOWAKOWSKI

Komunikat OKBZH

W związku z licznymi zapytaniami Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymostku informuje, że na podstawie dotychczas zgromadzonych materiałów wystawia osobom zainteresowanym stosowne zaświadczenia, dotyczące faktów zbrodni hitlerowskich, jakie miały miejsce na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, a także aresztowań i wywozów na roboty przymusowe do III Rzeszy.

Komisja nie jest kompetentna do stwierdzania pobytu w obozach lub na robotach przymusowych, jeżeli osoby pragnące udokumentować taki

Prawnik informuje

Postępowanie doraźne (3)

Dekretem Rady Państwa z 12 grudnia 1981 r. o postępowaniu szczególnym w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego wprowadzone zostały postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi i wojskowymi w sprawach o niektóre przestępstwa określone w Kodeksie karnym i w ustawach szczególnych.

Wykaz przestępstw określonych w Kodeksie karnym, których ściganie następuje w postępowaniu doraźnym, zamieszcziliśmy w poprzednim odcinku. Działający ciąg tego wykazu, obejmujący przestępstwa określone w ustawach szczególnych.

Z mocy wspomnianego dekretu postępowanie doraźne stosuje się także w sprawach o następujące przestępstwa:

1) **Przestępstwa przeciwko pokojowi**, określone w ustawie z 29 grudnia 1950 r. o obronie pokoju;

— uprawnienie propagandy wojennej (art. 1 ustawy);

— podżeganie lub nawoływanie do wojny albo ułatwianie szerszenia propagandy przez ośrodki uprawiające kampanie podżegania do wojny (art. 2 ustawy);

2) **Przestępstwa przeciwko statystyce**, określone w art. 22 ustawy z 15 lutego 1962 r. o organizacji statystyki państwowej (Dz. U. nr 10, poz. 47 z późn. zm.). Treść tego przepisu jest następująca: „Pracownik organu administracji, instytucji albo przedsiębiorstwa państwowego lub społecznego, który składa sprawozdanie statystyczne zawierające dane nieprawdziwe, wyrządzając przez to szkodę dla interesu społecznego lub gospodarczego, podlega karze...”;

3) **Przestępstwa skarbowe**: — obrót wartościami dewizowymi bez zezwolenia (art. 47 § 1 ustawy karnej skarbowej);

— przekazywanie bez zezwolenia środków pieniężnych cudzoziemcowi dewizowemu (art. 51 § 1 u.k.s.);

— wywóz za granicę bez zezwolenia wartości dewizowych (art. 54 § 1 u.k.s.);

— przestępstwa w zakresie i obrotu towarowego z zagranicą, określone w art. 74 § 2, w art. 75 § 2 i w art. 76 § 2 u.k.s., a popełnione w warunkach określonych w art. 83 § 2 tej ustawy, tj. w grupie przestępstw albo czynów, które z popełniania przestępstwa skarbowego albo gdy wartość przedmiotu przestępstwa lub kwota uszczuplenia należności państwa przekracza 100 tys. złotych;

4) **Wszystkie przestępstwa określone dekretem o stanie wojennym**. Omówiliśmy je poprzednio w odcinku pt. „Prze-

stępstwa stanu wojennego”. Przestępstwa te podlegają ściganiu w postępowaniu doraźnym, jeżeli ze względu na rodzaj i zakres naruszenia lub narażenia interesów bezpieczeństwa lub obronności państwa lub obywateli państwa w czasie obowiązywania stanu wojennego albo ze względu na inne wyjątkowe okoliczności popełnienia przestępstwa, stopień społecznej niebezpieczeństwa czynu jest szczególnie wysoki. W pozostałych przypadkach ściganie tych przestępstw następuje na zasadach ogólnych.

Postępowanie doraźne stosuje się wyłącznie do przestępstw popełnionych w czasie obowiązywania stanu wojennego. Stosuje się je też wyłącznie do przestępstw podlegających trybowi doraźnemu, z pominięciem wszelkich innych przestępstw zarchizowanych oskarżenemu, a ściganych w innym trybie.

Prokurator lub sąd — stanowi wspomniany dekret — odstępuje od prowadzenia sprawy w trybie postępowania doraźnego, jeżeli ze względu na rodzaj i zakres naruszenia lub narażenia interesów bezpieczeństwa państwa w czasie obowiązywania stanu wojennego albo ze względu na inne wyjątkowe okoliczności popełnienia przestępstwa, stopień społecznej niebezpieczeństwa czynu nie jest szczególnie wysoki. (zm)

Przechodziliśmy także do porządku dziennego nad

Plusy i minusy

Polacy nigdy nie okazywali należnego szacunku matematyce. Każdy z nas, na swój użytek, jakoby sobie policzył, przynajmniej inkasowane banknoty. Co moje, to moje, co twoje to nasze. Wygodne liczenie. Mniej zastanawialiśmy się nad tym, dlaczego to rolnik woli sprzedać świnkę, a kupić mięso w państwowym sklepie. Nie myśleliśmy o tym, skąd pochodzą pieniądze na żywnościowe dotacje i dlaczego stosujemy takie bodźce w sferze konsumpcji, a nie produkcji.

Przechodziliśmy także do porządku dziennego nad

Słynni Duńczycy pozostali przy rolnictwie indywidualnym, ale wystarczy im żywności i mogą dużo sprzedać. A więc poziom gospodarki rolnej decyduje o sytuacji rynkowej, a nie formy własności.

U NAS 30 PROC. ZIEMI należy do sektora społecznego, a reszta do indywidualnego. Fakt ten powinien być naszym atutem, a nie powodem do zwątpień i krytyki. Siwarta to nam duże szanse pod warunkiem, że będziemy traktować rolnictwo jako całość, stwarzając płaszczyznę do współpracy i kooperacji, umiejętnie rozkładając obo-

spółdzielczego? W zamian za to wymyślano nam ciągle nowe koncepcje i reorganizacje, które wprowadzały zamęt organizacyjny, powodowały dodatkowe koszty, dezorganizowały produkcję.

JESLI ROZSTRZYGNIEMY podstawową kwestię — jakie gospodarstwa indywidualne traktujemy jako pełnowartościowy warsztat rolny, to następstwem tego powinno być określenie wzajemnych relacji państwo — producent. Podstawą wzajemnych stosunków jest przede wszystkim umowa kontraktacyjna. Jest to ważna forma bilansowania możliwości i potrzeb, a także regulowania obustron-

Kto ma, kto winien

faktem, że przemysł wytwarzał dla rolnictwa kilka procent swych wyrobów, chociaż potrzeby były kilkakrotnie większe. Nie wnikał się w tak prozaiczne sprawy, jak kontrakty państwo — wieś, które miały by obowiązywać obie strony do ścisłego respektowania wzajemnych zobowiązań. Niby wszystko tam napisane, skontretyzowane, a faktycznie — były to często papierki bez pokrycia. Wynikało z nich, że w kraju wszystko ładnie się bilansuje, a dopiero później wdziałeliśmy, że wcale tak nie jest. — Nie to powiadał działacz wysoki, że wcale tak nie jest. — Nie to powiadał działacz wysoki, że wcale tak nie jest. — Nie to powiadał działacz wysoki, że wcale tak nie jest.

wiązki, wprowadzać specjalizację zgodną z posiadanymi kwalifikacjami, wyposażeniem, warunkami glebowo-przyrodniczymi. Zawsze, gdy każdy stara się ciągnąć skąd koldrę w swoją stronę, widzi partykularne interesy, wybiera co jest mu wygodne lub kiedy stosuje się system nakazowo-rozdzielczy powstają animozje i podziały, rodzi się organizacyjno-ekonomiczny nieład, powstaje wrażenie, że producent chleba dzielimy z góry na lepszych i gorszych, stosując zupełnie nieracjonalne kryteria.

PORZĄDKOWANIU spraw naszego rolnictwa nie sprzyja, niestety, jego struktura. W sektorze indywidualnym ziemia należy do przeszło 3 mln właścicieli, a średnia wielkość gospodarstwa wynosi około 5 hektarów (blisko 60 proc. rolników ma do dyspozycji od pół do 5 hektarów). To zastanawiające, że ani naukowcy ani politycy nie zdobyli się na konkretne odpowiedzi na dwa pytania: od ilu hektarów mamy do czynienia z warsztatem rolnym, który może być pełnowartościowy i towarowy (a które z nich są po prostu działkami) oraz jaki jest optymalny obszar gospodarstwa państwowego czy

nych zobowiązań. Wyobrażamy sobie tak: państwo zawiera umowy z rolnikami, określa swoje powinności, gwarantuje dostawy środków produkcji oraz opłacalne ceny, organizuje skup. Rolnik wie co ma uprawiać i hodować, czego może się spodziewać od państwa, jaki będzie miał budżet domowy. I jedna i druga strona jest zobowiązana do wywiązania się z przyjętych na siebie zadań. Pewne odstępowania od tych zasad mogą być stosowane tylko wówczas, gdy wchodzi w grę ożywniki obiektywne, wyjaśnione i obustronnie zaakceptowane.

TO NIEPRAWDA — jak głosiła ortodoksyjny ekonomista — że w warunkach, gdy istnieją różne sektory w rolnictwie — nie ma możliwości prowadzenia gospodarki planowej. Szanse takie dają bardzo konkretne umowy kontraktacyjne. Oczywiście pod warunkiem, że nie będą to papierki o charakterze formalnym, ale akty prawne, regulujące wzajemnie szczególne zobowiązania.

MARIAN SUCHOZEBRSKI

Włączmy światło rzemiosłu

Wburze Cechu Rzemiosł Różnych w Belsku Podlaskim rzemieślnicy składają roczne sprawozdania, obrazujące ich kwalifikacje, zatrudnienie, rozmiar produkcji i usług. Jak jest w praktyce z „zielonym światłem” dla tej dziedziny gospodarki narodowej?

Mikołaj Bielecki prowadzi olejarnię, wytłaczając olej z nasion lnu i rzepaku. Twierdzi, że rolnicy są teraz przede wszystkim zainteresowani dostarczaniem lnu i rzepaku dla państwa. Dowodem tego jest bardzo mała ilość chętnych na usługi rzemieślnicze. Stąd też zakład M. Bieleckiego pracuje zaledwie kilka dni w ciągu miesiąca. Gdyby otrzymał przydział nasion, mógłby produkować dziennie około 150 litrów oleju.

Jan Zyluk jest fachowcem od robót murarskich, ciesielskich i stolarskich.

— Mam ogromne trudności z materiała-

mi. Nie mogę od pół roku uzyskać cementu, wapna, tarcicy, gwoździ. Latem miałem jeszcze trochę roboty. Obecnie siedzę bezczynnie w domu. Jeśli taka sytuacja będzie trwała dłużej, będę musiał szukać pracy w zakładzie państwowym lub spółdzielczym.

Jan Hryciuk zdaje egzamin czeladniczy na betoniarza. Ukończył 3-letnią naukę zawodu. Ma zamiar uruchomić własny zakład. Obawia się jednak, że będzie miał wiele trudności. Może mniej z zakupieniem maszyn do produkcji, ale za to dużo więcej z utrzymaniem odpowiedniej ilości cementu.

Jak wynika z przytoczonych przykładów, dla rzemiosła musi faktycznie zapalić się zielone światło. Jeśli miłk nie przyjdzie z pomocą, wiele zakładów trzeba będzie zamknąć na kłódkę.

W. FALKOWSKI

